

Jassem, czyli od ping-ponga do tytułu World Grand Master

Brydż sportowy

Poznańscy brydżyści, Krzysztof Jassem i Włodzimierz Starkowski zostali drużynowymi mistrzami świata w chińskiej Sanyi na wyspie Hajnan

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Obok nich w Teamie Mazurkiewicz na zawodach Rosenblum Cup występowali: Stanisław Gołębiowski, Piotr Gawryś, Michał Klukowski i Marcin Mazurkiewicz. – Skład drużyny złożyliśmy w ostatniej chwili, zapraszając do gry trzecią parę, czyli wrocławianina Klukowskiego i poznaniaka Starkowskiego. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę – opowiadał nam w drodze z lotniska do domu 49-letni Jassem, który w Chinach otrzymał także prestiżowy tytuł World Grand Master (jako ósmy Polak i osiemdziesiąty gracz na świecie).

– Marzyłem o tym, ale nie wierzyłem, że kiedykolwiek to wyróżnienie otrzymam. Nie jest to jednak sprawa uznaniowa. Po zdobyciu mistrzostwa świata wypełniłem limit punktowy, który jest swego rodzaju przełicznikiem miejsc z najważniejszych imprez w naszej dyscyplinie. Poza mną taki tytuł otrzymali w Chinach Amerykanin i Holenderka – dodał Jassem.



► Mistrzowie świata, w tym dwóch poznaniaków, Krzysztof Jassem (z lewej) i Włodzimierz Starkowski (z prawej)

Poznański brydżysta nie wypadł sroce spod ogona. Od wielu lat należy do światowej czołówki i wprawdzie w Chinach osiągnął największy sukces w karierze, ale wcześniej też już przywoził medale z wielkich imprez.

– To gracz niezwykle inteligentny, wciąż pełen nowych, świeżych, atrakcyjnych pomysłów brydżowych. Wiele jego zagrań trafiło na łamy prasy bry-

dżowej całego świata. Poza tym jest on autorem podręczników dla początkujących brydżystów – wyjaśnił Marian Wierszycki, prezes Wielkopolskiego Związku Brydża Sportowego.

Największe dotychczasowe sukcesy Jassemu to wicemistrzostwo świata z 1997 r., srebrny medal Olimpiady Brydżowej z 2000 r., wicemistrzostwo Europy w parach z 2009 r. oraz mistrzostwo Europy z ubiegłego

roku. Do tego trzeba jeszcze dodać brązowy medal w turnieju teamów podczas MŚ (Bemurda Bowl) w 2013 r. W rozgrywkach krajowych w latach 1986-2014 Jassem zdobył ponadto 13 złotych, 10 srebrnych i 4 brązowe medale MP.

– Krzysztof jest zapalonym nauczycielem brydża. Jego synowie, Piotr i Paweł, to wielokrotni medaliści mistrzostw świata, Europy i Polski w brydżu

młodzieżowym. Zawodowo jest profesorem informatyki na UAM oraz prezesem firmy Poleng, opracowującej oprogramowania do tłumaczeń – dodał Wierszycki.

Przygodę z brydżem poznański arcy mistrz zaczynał jako 7-latek, podglądając towarzyskie rozgrywki nieżyjącej mamy Grażyny. – W brydżu sportowym zadebiutowałem w Domu Kultury Stomil na ulicy Staroleckiej. Wtedy regularnie trenowałem w ping-ponga i któryś z kolegów powiedział, że na sali obok brakuje ósmego zawodnika, by rozegrać turniej brydżowy. Zgłosiłem się i zajęłem szóste miejsce. To mnie zachęciło do poważnego potraktowania brydżowej pasji – przypomniał Jassem.

W jego rodzinie karty są nieodłącznym atrybutem niemal wszystkich jej członków. Wspomniani synowie, wspólnie z żoną Justyną starszego z nich, czyli Piotra, prowadzą na Górczynie Szkołę Brydżową. Towarzysko w brydża gra również żona naszego arcymistrza, Magdalena Jassem.

– Nie ukrywam, że inspiracją do gry w brydża zawsze pochodziła ode mnie. Tak było nie tylko w rodzinie, ale również w szkole i na studiach. Przed brydżem na razie wybroniła się tylko 16-letnia córka Małgorzata. Boimy się jednak z żoną, że ona też w końcu przesiąknie atmosferą gry w karty, a przecież ktoś w rodzinie musi być „normalny” – żartował bohater MŚ w Sanyi. ●

W skrócie

TENIS

Porażka Janowicza

Jerzy Janowicz przegrał z Amerykaninem Samem Querreyem 7:6 (7-5), 2:6, 4:6 i odpadł w pierwszej rundzie turnieju ATP Tour w paryskiej hali Bercy (pula nagród 3,45 mln euro). Polski tenisista w tej imprezie odniósł pierwszy duży sukces, kiedy w 2012 roku awansował do finału. Przed rokiem zakończył występ w niej na drugiej rundzie. Janowicz, obecnie 42. w rankingu, z plasującym się cztery lokaty wyżej Querreyem spotkał się po raz trzeci i doznał pierwszej porażki.

Hokej na lodzie

107 sekund i trzy gole

Zaledwie 107 sekund potrzebowali hokeiści Vancouver Canucks, aby w meczu ligi NHL z Washington Capitals zdobyć trzy bramki. Ostatecznie wygrali we własnej hali 4:2. Choć wyczyn hokeistów z Vancouver robi wrażenie, to do rekordu NHL jest im daleko. 25 lutego 1971 roku zawodnicy Boston Bruins na zdobycie trzech bramek potrzebowali zaledwie 20 sekund. Ich rywalami byli wówczas ...Canucks. (LUMAR, PAP)

RUGBY

Polacy bez medalu

Reprezentacja Polski do lat 19 nie zdobędzie medalu podczas rozgrywanych w Portugalii mistrzostw Europy. W spotkaniu ćwierćfinałowym Polacy przegrali z Rosją 15:48 (3:24) i będą rywalizować o lokaty 5-8. Pierwszy mecz w środę z Holandią. W drużynie prowadzonej przez trenera Tomasza Borowskiego jest pięciu zawodników z Poznania: Wojciech Kapustka, Bartosz Kubalewski, Mikołaj Łuczak, Kosma Zalewski i Oskar Soczewica. Z tego powodu mający się odbyć w najbliższy weekend wyjazdowy ligowy mecz poznaniaków z Pogonią Awenta Siedlce w ekstraklidzie został przełożony na 29 listopada. (MAC)

PIŁKA NOŻNA

Zwolnili Moskala

Kazimierz Moskał stracił w poniedziałek stanowisko trenera piłkarzy pierwszoligowego GKS Katowice. Taką decyzję podjął zarząd klubu. Tymczasowo obowiązki szkoleniowe przejął dotychczasowy asystent Tomasz Owczarek i odpowiedzialny za bramkarzy Janusz Jojko. W sobotę katowiczanie na własnym stadionie przegrali z Dolcanem Żabki 2:3. Stracili trzy gole w pierwszych 17 minutach meczu. GKS zajmuje ósme miejsce. (LUMAR, PAP)

Dobra forma szczypiornistów z Wolsztyna. Wygrali już po raz szósty

Piłka ręczna

W grupie A pierwszej ligi mężczyzn Wolsztyniak zajmuje trzecie miejsce. Dobrze w miniony weekend spisał się w Warszawie MKS Poznań

Krzysztof Maciejewski
sport@glos.com

Nareszcie możemy mówić o udanym weekendzie wielkopolskich drużyn grających w pierwszych ligach. Ekipy z naszego regionu na sześć spotkań odniosły cztery zwycięstwa, MKS Poznań wywalczył cenny remis i tylko Real Astromal Leszno musiał uznać wyższość prowadzącego w grupie A KPR Legionowo.

Spośród wielkopolskich pierwszoligowców nadal najlepiej spisuje się Wolsztyniak. Tym razem podopieczni Wojciecha Hanyża, po trudnym, wyrównanym pojedynku pokona-

li przed własną widownią Vetrex Sokół Kościerzyna 28:24 i umocnili się w tabeli na trzecim miejscu. Zespół z Wolsztyna odniósł już sześć zwycięstw, ponosząc tylko jedną porażkę. Mecz z Sokołem stał na dobrym poziomie, a jego losy zostały rozstrzygnięte między 36. a 53. minutą, kiedy gospodarze powiększyli prowadzenie do 7 goli.

W Lesznie nierówno grający Real Astromal przez pierwszą połowę mógł mieć nadzieję na sprawienie niespodzianki w konfrontacji z liderem z Legionowa. Momentami gospodarze potrafili wypracować sobie nawet trzybramkową przewagę. Druga część meczu pozbawiła jednak leszczynian wszelkich złudzeń. Podopieczni trenera Ryszarda Kniecika otrzymali od lidera tabeli i głównego kandydata do awansu surową lekcję, ostatecznie przegrywając różnicą aż 15 goli. Po tej porażce Real Astromal spadł w tabeli aż na 10. miejsce.

W grupie A bardzo cenny punkt przywiózł ze stolicy MKS Poznań, który zremisował z Warszawianką 29:29. Ten wynik to z pewnością sukces poznaniaków, bo Warszawianka, po powrocie do pierwszej ligi, spisuje się nadszpeczanie dobrze, a do meczu z MKS Poznań przystępowała po serii trzech kolejnych zwycięstw. Mecz od początku do końca był bardzo wyrównany i zacięty. Częściej minimalnie prowadzili warszawianie, ale MKS Poznań, głównie za sprawą rozgrywającego świetne zawody Macieja Tokaja, nie ustępował. Na 1,5 minuty przed ostatnią syreną podopieczni Domana Leitgebera doprowadzili do remisu, chwilę później wyszli na prowadzenie, ale zwycięskiego rezultatu nie zdołali niestety utrzymać.

W grupie B Ostrovia Ostrów Wielkopolski, choć nie brakowało zaciętej walki, dość pewnie pokonała Viret CMC Zawiercie 30:27. Gospodarze rozpoczęli

mecz od mocnego uderzenia obejmując prowadzenie 5:0 i już go nie oddali, mimo że w 5. minucie czerwoną kartkę zobaczył Tomasz Kłara.

Natomiast MKS Kalisz zwyciężył MTS Chrzanów 35:29, choć długo nic nie wskazywało, na przerwanie serii niepowodzeń. Kaliszanie tak potrzebny sukces zapewnili sobie niesamowitym ostatnim kwadransem meczu, bo w 45. minucie przegrywali 19:25. Drugie zwycięstwo w sezonie pozwoliło drużynie z Kalisza odbić się trochę od dna tabeli.

W pierwszej lidze kobiet komplet punktów zdobyła Polonia Kępno, która przed własną widownią pewnie pokonała AZS UMCS Lublin 33:24.

– Moje podopieczne nareszcie zaprezentowały grę, jakiej od nich oczekuję. Zespół pokazał swą siłę, popełnił znacznie mniej błędów niż w poprzednich meczach, bardzo dobrze spisywała się bramkarka Magda

Słota – ocenił zadowolony trener kępnianek Maciej Nowicki.

Sparta Oborniki spotkanie szóstej kolejki z Koroną Kielce rozegra 5 listopada. Początek meczu w hali Obornickiego Centrum Sportu o godzinie 18. ●

Wolsztyniak - Vetrex Sokół Kościerzyna 28:24 (15:14). Najwięcej bramek dla Wolsztyniaka: Kuta 7, Raczkowiak 7, Radny 6.
Real Astromal Leszno - KPR Legionowo 23:38 (11:12). Najwięcej bramek dla Realu Astromal: M. Wierucki 6, Krystkowiak 5, Przekwas 4, Misiaczek 3, J. Wierucki 3.
Warszawianka Warszawa - MKS Poznań 29:29 (14:13). Najwięcej bramek dla MKS Poznań: Tokaj 13, Przedpełski 6, Leder 3.
Ostrovia Ostrów Wielkopolski - Viret Zawiercie 30:27 (15:10). Najwięcej bramek dla Ostrovii: Galewski 8, Bałwas 6, Staniek 4, Jedwabny 3, Tomczak 3.
MKS Kalisz - MTS Chrzanów 35:29 (15:17). Najwięcej bramek dla MKS Kalisz: Gomółka 13, Surosz 8, Strzebiecki 6.
Polonia Kępno - MKS AZS UMCS Lublin 34:23 (18:8). Najwięcej bramek dla Polonii: Wynnyk 8, Fijałkowska 7, Nowicka 4, Cichoń 4, Oreszczuk 4, Grozdanowska 3, Wesołowska 3.